



DZIEDZICZENIE USTAWOWE

Część 1 – dziedziczenie, kolejność, grupy spadkodawców

Każdy z nas posiada jakiś majątek. W jego skład nie wchodzi tylko i wyłącznie pieniądze, ale również rzeczy, nieruchomości, a nawet zobowiązania do spłaty zadłużeń. Wszystko to w razie śmierci, podlega dziedziczeniu. Co tak właściwie oznacza ten termin? Jest to przejście, na skutek śmierci spadkodawcy, ogółu jego praw i obowiązków na spadkobiercę. Warto już teraz zaznaczyć, że moment śmierci jest momentem otwarcia spadku, kiedy to z mocy prawa, spadkobierca dziedziczy po zmarłym spadkodawcy.

Dziedziczenie występuje w dwóch postaciach, a mianowicie w postaci dziedziczenia testamentowego i dziedziczenia ustawowego. Dziedziczenie testamentowe opiera się na fakcie sporządzenia przez spadkodawcę dokumentu zawierającego jego wolę co do sposobu rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci. Dokument ten nazywa się testamentem, a osobę która go sporządziła testatorem. Jeśli został poprawnie i ważnie sporządzony, i nie występuje sytuacja, w której żadna z osób, które powołał spadkobierca, nie chce lub nie może być spadkobiercą, testament będzie miał pierwszeństwo przed dziedziczeniem z ustawy.

Testament będzie nieważny, po pierwsze jeśli nie zostały dochowane wymogi formalne, np. spadkodawca nie podpisał się pod spisany dokumentem, po drugie zaistniały wady oświadczenia woli odnoszące się do całego testamentu, np. przy braku świadomości lub swobody sporządzania dokumentu, ale groźba lub błąd mogą odnosić się do niektórych tylko rozrządzeń, co spowoduje nieważność testamentu jedynie wtedy, gdy z okoliczności wynika, że bez postanowień dotkniętych nieważnością testament nie zostałby sporządzony. Po trzecie nie będzie ważny testament sporządzony przez osobę, która nie ma zdolności testowania. Sytuacja taka występuje wtedy, kiedy testator nie jest osobą fizyczną i nie posiada pełnej zdolności do czynności prawnych. Testament nie może być również sporządzony przez przedstawiciela spadkodawcy, tylko przez niego osobiście oraz może dotyczyć tylko jednego spadkodawcy. Nie może być sytuacji, w której w jednym testamencie będzie zawarta wola przykładowo obydwu małżonków. Taki testament będzie nieważny. Natomiast ostatnim przypadkiem jego nieważności jest kiedy z wcześniej wspomnianych przyczyn nieważne są niektóre rozporządzenia testamentowe, a z okoliczności wynika, że bez tych postanowień testament w ogóle nie zostałby sporządzony.

Jeśli mamy do czynienia z brakiem testamentu, jego nieważnością lub z sytuacją, w której żaden z powołanych spadkobierców nie może lub nie chce dziedziczyć, dziedziczenie będzie się odbywało drogą ustawową. Ustalenie kręgu spadkobierców nie jest najprostszą sprawą, ponieważ z reguły jest on bardzo szeroki. Jest tak dlatego, że obejmuje on osoby połączone ze spadkodawcą więzami pokrewieństwa, więzami prawnymi oraz więzami powinowactwa. Co oznaczają poszczególne grupy osób? Pokrewieństwo to relacja pomiędzy poszczególnymi osobami wywodzącymi się od wspólnego przodka. Uczulić trzeba w tym miejscu, że nie jest to ten sam związek jak powinowactwo. Jest to bowiem związek pomiędzy jednym z małżonków, a krewnymi drugiego małżonka. Powinowactwo powstaje w chwili zawarcia małżeństwa i trwa nawet wtedy, kiedy małżeństwo ustanie. Oznacza to innymi słowy, że małżonek prawnie przynależy do rodziny współmałżonka, mimo że nie pochodzą od wspólnego przodka. Z tego względu nie można nazwać ich krewnymi, ale spowinowaconymi. Natomiast jeszcze inną

relacją będzie taka występująca pomiędzy samymi małżonkami oraz pomiędzy dziećmi adoptowanymi i rodzicami adopcyjnymi. Będą to tylko więzy prawne.

Spadkobiercy ustawowi dzielą się na 6 grup i są to: małżonek i dzieci spadkodawcy, małżonek oraz rodzice spadkodawcy, małżonek oraz rodzeństwo spadkodawcy i zstępni tego rodzeństwa, dziadkowie spadkodawcy, pasierbowie, czyli dzieci małżonka spadkodawcy, ale pod warunkiem, że w momencie otwarcia spadku ich rodzice już nie żyją oraz gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy lub Skarb Państwa, jeśli ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy w Polsce nie da się ustalić albo miejsce to znajdowało się za granicą. Wyliczenie to stanowi również porządek dziedziczenia ustawowego i działa w ten sposób, że jeśli brak jest osób uprawnionych do dziedziczenia z pierwszej grupy, to dziedziczą osoby z drugiej grupy, a jeśli w drugiej grupie nie ma kto dziedziczyć, to przechodzimy do grupy trzeciej i tak dalej.

Pierwszą grupą spadkobierców ustawowych są małżonek spadkodawcy oraz jego dzieci. Wszyscy w tej grupie dziedziczą w częściach równych, przy czym część przypadająca małżonkowi spadkodawcy nie może być niższa niż jedna czwarta całości spadku. Jeśli małżonek nie dożył otwarcia spadku, dziedziczą tylko dzieci. Natomiast w sytuacji, w której jedno z nich również zmarło przed spadkodawcą, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypadnie jego dzieciom, tj. wnukom spadkodawcy w częściach równych. Jeśli jedno z nich nie żyje, dana część spadku przechodzi na jego dziecko tj. prawnuka spadkodawcy, i tak dalej. Nie ma tutaj znaczenia, czy dziecko spadkodawcy pochodzi ze związku małżeńskiego, czy też nie. Wszystkie jego dzieci mają takie samo prawo do dziedziczenia.

Jeśli spadkodawca nie ma dzieci, wnuków, prawnuków itd., to powołuje się do spadku jego rodziców i małżonka. Jeśli rodzice spadkodawcy będą dziedziczyć wraz z jego małżonkiem, ich udział wynosi jedną czwartą spadku. Natomiast w sytuacji, w której ojcostwo rodzica nie zostało ustalone, dziedziczy matka spadkodawcy, obok jego małżonka, w wysokości połowy spadku. Natomiast jeśli spadkodawca w chwili śmierci nie posiadał małżonka, ani żadnych zstępnych, to cały spadek przypada jego rodzicom, w częściach równych. Zstępnymi określa się zbiorczo wszystkich kolejnych potomków danej osoby, czyli jego dzieci, wnuki, prawnuki itd. Nie jest to to samo grono jak wstępni, ponieważ w jego skład wchodzi wszyscy kolejni przodkowie danej osoby, czyli jego rodzice, dziadkowie, pradiadkowie itd.

Natomiast jeśli jedno z rodziców nie dożyje otwarcia spadku, jego udział spadkowy będzie przypadował rodzeństwu spadkodawcy w równych częściach lub ich zstępnym, jeśli rodzeństwo nie dożyło śmierci spadkodawcy. W taki sposób można odziedziczyć spadek po zmarłej ciotce. Natomiast jeśli rodzic nie żyje, spadkodawca nie ma rodzeństwa oraz nie istnieją ich zstępni, udział rodzica dziedziczącego wraz z małżonkiem spadkodawcy wyniesie połowę spadku.

Na tym tle widzimy jaka jest pozycja spadkowa małżonka spadkodawcy. Jeśli brak jest zstępnych spadkodawcy, jego rodziców, rodzeństwa oraz ich zstępnych, to cały spadek przypadnie małżonkowi. Natomiast jeśli dziedziczy on w zbiegu z którymś z nich, to i tak zawsze dziedziczyć będzie połowę. Jednak trzeba pamiętać, że wszystko to nie ma znaczenia, jeśli zmarły spadkodawca żył z małżonkiem w separacji. W przypadku, separacji sądowo orzeczonej, małżonek zmarłego nie może po nim dziedziczyć. Do spadku może zostać powołany jedynie, gdy taką wolę zawarł spadkodawca w sporządzonym testamencie. Pamiętać trzeba, że małżonek nie może dziedziczyć również, gdy został wydziedziczony przez spadkodawcę, został wyłączony od dziedziczenia testamentem negatywnym, zrzekł się dziedziczenia, odrzucił spadek, został uznany za niegodnego dziedziczenia, bądź został wyłączony od dziedziczenia prawomocnym orzeczeniem sądu. Natomiast trzeba zdawać sobie sprawę, że udział małżonka spadkodawcy, który został wydziedziczony nie przypadnie jemu, ale jego zstępnym. Nawet więc jeśli wydziedziczymy daną osobę, to udział spadkowy jaki przypadłby jej, przechodzi np. na jej dzieci.

Małżonkowi spadkodawcy, który dziedziczy w zbiegu z innymi spadkobiercami, przysługuje prawo żądania ze spadku przedmiotów urządzenia domowego, z których za życia korzystał wspólnie ze spadkodawcą lub nawet wyłącznie sam. Żądanie małżonka powinno być kierowane do każdego spadkobiercy z osobna – w odniesieniu do przysługującego mu udziału. Jednak nie stosuje się tego wobec zstępnych, czyli między innymi dzieci spadkodawcy, którzy mieszkali razem ze spadkodawcą

w chwili jego śmierci. Żądanie może wykraczać tutaj poza udział spadkowy, jaki przysługuje małżonkowi. Jednak nie przysługuje ono, jeśli wspólne pożycie małżonków ustąpiło już za życia spadkodawcy. Pożyciem małżeńskim jest całokształt więzi jakie łączą małżonków ze sobą, czyli więzi emocjonalne, finansowe, o wspólne miejsce zamieszkania itp. Rozkładem pożycia będzie więc stan, w którym nie funkcjonują już żadnego rodzaju stosunki między małżonkami, a wszystkie łączące ich więzi zostały zerwane.

Jednak nie zawsze małżonek będzie mógł dziedziczyć. Istnieje bowiem coś takiego jak wyłączenie od dziedziczenia, z którym mamy do czynienia, kiedy spadkodawca wniósł do sądu o orzeczenie rozwodu lub separacji z winy drugiego małżonka, a żądanie takie miało swoje uzasadnione podstawy. Jednak, żeby wyłączenie było prawnie wiążące i skuteczne, musi być orzeczone przez sąd. Następuje to na skutek postępowania, które wszczyna się na skutek żądania, które może wnieść każdy z pozostałych spadkobierców ustawowych powołanych do dziedziczenia, tak samo jak małżonek spadkodawcy. Jest to jednak obwarowane terminem, który wynosi 6 miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o otwarciu spadku, śmierci spadkodawcy, ale nie więcej niż rok od tego dnia. Trzeba pamiętać o przesłankach, jakie muszą być spełnione, aby można było wyłączyć małżonka od dziedziczenia. Po pierwsze, w chwili śmierci spadkodawcy musi istnieć związek małżeński, a po drugie obligatoryjne jest wystąpienie przez spadkodawcę, jeszcze przed śmiercią, o orzeczenie rozwiązania łączącego go z małżonkiem węzła małżeńskiego w drodze rozwodu lub o separację. Wymaga się, aby proces o orzeczenie rozwodu z winy współmałżonka, wszczęty przez spadkodawcę, był w toku w chwili otwarcia spadku. Orzeczenie wyłączenia od dziedziczenia jest również możliwe, w sytuacji, gdy spadkodawca występuje w sprawie rozwodowej jako pozwany, ale jednocześnie żąda orzeczenia winy małżonka. Bowiem żądającym rozwodu może być nie tylko powód, lecz również pozwany. W wypadku zatem, gdy pozwany małżonek również żąda rozwodu, przedmiot procesu rozwodowego jest taki sam, jak gdyby rozwodu żądał powód. Sędzia przychyli się do orzeczenia również wtedy, kiedy strony zażądają rozwodu, separacji z obopólnej winy lub zgodzą się na orzeczenie o winie w tym kształcie. Jeśli dojdzie do wyłączenia od dziedziczenia, to małżonek spadkodawcy nie dziedziczy po nim z ustawy oraz traci prawo do otrzymania zachowku. Może jednak dziedziczyć w ramach dziedziczenia testamentowego, jeśli spadkodawca uczynił w testamencie zapis, czy rozporządził majątkiem na jego korzyść.

Mówiąc natomiast o kwestii macierzyństwa, ojcostwa i ich zaprzeczenia, to trzeba na początku powiedzieć, że ustalenie nieistnienia stosunku macierzyństwa pomiędzy dzieckiem, a daną kobietą można stwierdzić w każdym czasie i nie jest to ograniczone żadnym terminem. Ustalenie nieistnienia macierzyństwa pociągnie również za sobą wykluczenie domniemania ojcostwa. Trzeba bowiem wiedzieć, że na podstawie przepisów prawa rodzinnego automatycznie domniemywa się, że dziecko pochodzi od męża matki, jeśli urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia. Natomiast jeśli matka dziecka nie jest mężatką, to domniemywa się, że ojcem dziecka jest ten, kto obcował z matką dziecka nie dawniej niż w trzechsetnym, ale nie później niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem się dziecka, albo ten, kto był dawcą komórki rozrodczej w przypadku dziecka urodzonego w wyniku dawstwa partnerskiego w procedurze medycznie wspomaganą prokreacją. Wyroki uznające ojcostwo potwierdzają stan zgodny z prawdą i nie tworzą nowej rzeczywistości. Z tego względu ojcostwo potwierdza się już od chwili poczęcia dziecka.

Dlaczego o tym mówimy? Ponieważ dziecko dziedziczy po osobie, która faktycznie i prawnie była jego ojcem. Również jeśli ojcostwo zostanie ustalone dopiero po śmierci spadkodawcy, nie będzie to przeszkodą do dziedziczenia ustawowego. Będzie to działać również w drugą stronę – jeśli dopiero po śmierci spadkodawcy prawnie wykazane zostanie, że spadkodawca nie był ojcem danego dziecka, nie będzie mogło po nim dziedziczyć.

Może się również zdarzyć tak, że dziedziczyć po zmarłym będą jego dziadkowie. Będzie to sytuacja, w której spadkodawca nie pozostawił po sobie potomstwa, czyli zstępnych, małżonka, rodziców, rodzeństwa i ich zstępnych. Jeśli jeden z dziadków nie żyje, to jego udział przypada jego zstępny, a w przypadku ich braku, pozostałym żyjącym dziadkom spadkodawcy. Dziadkowie dziedziczą po równo.

Jeśli chodzi o pasierbów spadkodawcy, to spadek po nim otrzymają oni po równo, jeśli żadne z rodziców spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku oraz brak jest małżonka spadkodawcy i krewnych,

kórtzy mogliby dziedziczyc na podstawie ustawy. Natomiast, jeśli nawet pasierbowie spadkodawcy nie mogą dziedziczyc, to cały spadek przypadnie gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy. Chyba, że ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy w Rzeczypospolitej Polskiej nie da się ustalić albo ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawcy znajdowało się za granicą. Wtedy spadek przechodzi na Skarb Państwa.

Jak dziedziczą dzieci adoptowane, inaczej mówiąc przysposobione? Takie dziecko dziedziczy po przysposabiającym, czyli rodzicu adopcyjnym i jego krewnych, tak jakby było jego biologicznym dzieckiem. Nie ma mowy tutaj o dziedziczeniu dziecka po jego biologicznych wstępnych, czyli po rodzicach, dziadkach itp. i ich krewnych. Tak samo osoby te nie mogą dziedziczyc po danym adoptowanym dziecku. Jednak tych reguł nie stosuje się, jeśli jeden z małżonków przysposobił dziecko drugiego małżonka – wtedy dziecko może dziedziczyc po drugim małżonku, czyli biologicznym rodzicu i jego krewnych. Działa to również w sytuacji, w której do przysposobienia doszło po śmierci drugiego z rodziców biologicznych dziecka. Wtedy dziecko może dziedziczyc zarówno po nim, jak i po jego krewnych, których prawa i obowiązki wynikające z pokrewieństwa zostały w orzeczeniu o przysposobieniu utrzymane.

Natomiast jeśli chodzi o przysposobienie niepełne, wygląda to nieco inaczej. Jest tak dlatego, że polega ono na powstaniu więzi wyłącznie między dzieckiem, a przysposabiającym je dorosłym. Dziecko nie nabywa praw i obowiązków wynikających z pokrewieństwa w stosunku do krewnych przysposabiającego. Jeśli chodzi o dziecko adoptowane oraz pozostałe dzieci naturalne przysposabiającego, to nie ma mowy o jakimś wartościowaniu ich praw do dziedziczenia. Każde z nich ma takie same prawa do dziedziczenia, niezależnie od źródła więzi łączącej ich ze spadkodawcą. Tak samo zstępni przysposobionego dziecka dziedziczą po przysposabiającym na tych samych zasadach co dalsi zstępni spadkodawcy. Natomiast przysposobione dziecko i jego zstępni nie dziedziczą po krewnych przysposabiającego, i tak samo krewni przysposabiającego rodzica nie dziedziczą po przysposobionym dziecku i jego zstępnych. Również należy pamiętać o tym, że naturalni rodzice przysposobionego dziecka nie dziedziczą po nim, tylko zamiast nich dziedziczy osoba, która dziecko przysposobiła. Natomiast pomijając to, o czym przed chwilą powiedzieliśmy, to przysposobienie niepełne nie narusza prawa do dziedziczenia wynikającego z pokrewieństwa. Mowa tutaj np. o dziedziczeniu przez naturalne rodzeństwo dziecka, które zostało przysposobione.

Warto również wiedzieć, że będąc spadkobiercą, może się zdarzyć tak, że zwrócą się do nas dziadkowie spadkodawcy z żądaniem pieniędzy na ich utrzymanie. Jest to jak najbardziej możliwe. Jednak tylko wtedy, gdy dziadkowie spadkodawcy znajdują się w niedostatku i nie mogą otrzymać należnych im środków utrzymania od osób, na których ciąży względem nich ustawowy obowiązek alimentacyjny. Niedostatek polega na tym, że dana osoba w pełni wykorzystując swoje siły i możliwości, nie jest w stanie zaspokoić swoich uzasadnionych potrzeb w całości lub nawet w części. Zaznaczyć tu trzeba, że nie ma mowy o niedostatku, kiedy dana osoba posiada majątek, który mogłaby spieniężyć i tym samym poprawić swoją sytuację. Nie dotyczy to jedynie majątku, który przynosi dochód, np. wynajmowana nieruchomość, oraz majątku, który jest wykorzystywany do zaspokojenia podstawowych potrzeb, np. mieszkanie, telefon komórkowy. Znajdując się w takiej sytuacji, dziadkowie mogą żądać od spadkobiercy swojego wnuka, środków utrzymania w stosunku do swoich potrzeb i do wartości jego udziału spadkowego. Aby można było mówić o zasadności takiego żądania, musi wystąpić parę przesłanek, a mianowicie:

- 1) brak powołania dziadków do dziedziczenia po spadkodawcy z ustawy lub testamentu,
- 2) ich niedostatek,
- 3) brak możliwości otrzymania przez dziadków spadkodawcy środków utrzymania od osób, na których ciąży względem nich obowiązek alimentacyjny, co może wynikać z braku takich osób, ich ubóstwa lub niemożności wyegzekwowania od nich środków utrzymania, ale także gdy środki, które dziadkowie od nich otrzymują, są niewystarczające,
- 4) oraz fakt, że spadkobiercy nie są osobami obciążonymi obowiązkiem alimentacyjnym względem dziadków spadkodawcy.

Jeśli spełnione są wspomniane przesłanki, to dziadkowie jak najbardziej mogą żądać od spadkobiercy pieniędzy na ich utrzymanie. Ważne jest tutaj, aby wiedzieć jak się od takich żądań uwolnić. Można to zrobić w taki sposób, że zapłaci się dziadkom spadkodawcy kwotą odpowiadającą wartości jednej czwartej części swojego udziału spadkowego.

Część 2 – zachówek, niegodność dziedziczenia, dowód nabycia spadku

Z dziedziczeniem testamentowym łączy się też instytucja zachowku. Dlaczego? Ponieważ to, czy komuś będzie przysługiwał zachówek, zależy od tego, czy byłby on powołany do spadku w drodze ustawy, gdyby spadkodawca nie pozostawił po sobie testamentu. Jeśli nie miałoby się szans na spadek przy dziedziczeniu ustawowym, to zachowku po prostu też się nie dostanie. Często bywa bowiem tak, że zgromadzenie danego majątku często jest owocem pracy nie tylko zmarłego, ale również jego najbliższej rodziny. Zachówek chroni tutaj najbliższych zmarłego przed przysłowiowym „pozostaniem na lodzie”. Zachowkiem będzie ułamek wartości udziału spadkowego, jaki przypadłby uprawnionemu do zachowku, gdyby spadkodawca nie przepisał majątku innej osobie.

Powiedzieliśmy wcześniej o tym, że nie dziedziczy osoba, która, w wyniku postępowania sądowego, została uznana za niegodną dziedziczenia. Dotyczy to zarówno spadkobierców ustawowych, jak i testamentowych. Mało tego, nawet uprawnionych do zachowku oraz zapisobierców z testamentu. Aby uznać kogoś za niegodnego dziedziczenia wymaga się przeprowadzenia specjalnego postępowania przed sądem, poprzedzonego wniesieniem powództwa, które może być zainicjowane przez każdego, kto posiada w tym interes. Z tego względu mowa tu szczególnie o osobach, które wejdą w uprawnienia do dziedziczenia w miejsce niegodnego dziedziczenia, osobach bliskich zmarłemu oraz o prokuratorze. Dlaczego? Ponieważ podstawą uznania kogoś za niegodnego dziedziczenia będzie popełnienie umyślnego ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, np. jego zamordowanie. Z tego względu do grona potencjalnych powodów zalicza się również prokuratora. Niegodnym dziedziczenia zostanie uznany również ten, kto naruszył swobodę testowania, czyli podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób mu w tym przeszkodził. Takie same konsekwencje będzie miał również działanie przeciwko już sporządzonemu testamentowi, czyli umyślnie ukrycie lub zniszczenie testamentu spadkodawcy, podrobienie go lub przerobienie, ewentualnie świadome skorzystanie z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Przyjrzyjmy się tym podstawom nieco bliżej, na początek popełnieniu przestępstwa przeciwko spadkodawcy. Mowa jest tutaj przede wszystkim o przestępstwie umyślnym. Chodzi o to, że sprawca chciał popełnienia przestępstwa, lub nawet tego nie chciał, ale przewidywał i godził się na możliwość jego popełnienia. Przestępstwo musi być też ciężkie. Przyjmuje się, że będzie to zbrodnia, czyli umyślny czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata albo karą surowszą karą. To umyślnie ciężkie przestępstwo popełnione przez spadkobiercę musi być skierowane tylko przeciwko spadkodawcy. Trzeba również wiedzieć, że niegodną dziedziczenia może być uznana osoba, która usiłowała popełnienia przestępstwa, podlegała do jego popełnienia lub w tym pomagała. O usiłowaniu mówimy, w sytuacji, w której mamy do czynienia z zamiarem popełnienia czynu zabronionego, z podjęciem się takiego zachowania, które bezpośrednio zmierza do jego dokonania, tylko że do tego dokonania nie dochodzi. Podżeganie polega natomiast na nakłanianiu innej osoby do popełnienia przestępstwa, a pomocnictwo, na ułatwieniu innej osobie jego popełnienia.

Przy naruszeniu swobody testowania poprzez nakłonienie spadkodawcy podstępem lub groźbą do sporządzenia lub odwołania testamentu albo przeszkodzenie w sporządzeniu lub odwołaniu testamentu, ważnym jest wyjaśnienie czym musi charakteryzować się dane działanie, żeby można je zakwalifikować jako podstęp lub groźbę. Podstępem będzie wywołanie u spadkodawcy fałszywego, mylnego wyobrażenia o rzeczywistości, ale również nakłonienie go do sporządzenia testamentu w taki sposób, aby był on nieważny. Natomiast jeśli mowa o prawnie istotnej groźbie, to musi być ona bezprawna i poważna. Chodzi tu też o sytuacje o charakterze trwałym, czyli takie, w których spadkodawca, aż do ostatnich chwil życia był w błędzie lub w stanie zagrożenia i nie dokonał rozrządzeń zgodnych ze swoją rzeczywistą wolą. Bezprawną groźbą jest taka, która stanowi zagrożenie poprzez podjęcie działania niezgodnego z prawem lub zasadami współżycia społecznego oraz taka, która tylko zmierza

do osiągnięcia celu niezgodnego z prawem. Groźba musi być groźbą poważną, czyli z okoliczności musi wynikać, że spadkodawca, składając oświadczenie woli, rzeczywiście był pod wpływem groźby i mógł się obawiać, że jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe. Dlaczego mówimy o tym przy dziedziczeniu ustawowym? Ponieważ możliwa jest sytuacja, w której spadkodawca pod wpływem groźby odwołuje testament, powodując, że osoba, która nie została w nim zawarta będzie dziedziczyć z ustawy.

Przy uznaniu spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia ważny jest termin. Przepisy stanowią bowiem, że z żądaniem uznania danej osoby za niegodną dziedziczenia można wystąpić w ciągu jednego roku od dnia, w którym dowiedziano się o przyczynie niegodności, np. o fakcie popełnienia przestępstwa przeciwko spadkodawcy, ale nie później niż po upływie 3 lat od dnia otwarcia spadku, czyli śmierci spadkodawcy. Terminy te biegną od siebie całkowicie niezależnie, natomiast żaden z nich nie może być przez powoda przekroczony. Termin roczny jest powiązany z faktem posiadania danej wiedzy, a nie ze śmiercią spadkodawcy. Można więc stracić szansę na pozbawienie danej niegodnej osoby spadku, nawet jeśli spadkodawca dalej żyje, przykładowo – o popełnieniu przestępstwa dowiadujemy się 10 lat przed śmiercią spadkodawcy i jeśli nie podejmujemy żadnych czynności, to po roku tracimy szansę na uznanie sprawy za niegodnego dziedziczenia. Natomiast termin trzyletni nie ma w ogóle związku z tym, czy ktokolwiek faktycznie wie o istnieniu przyczyny uznania za niegodnego dziedziczenia. Biegnie on od dnia otwarcia spadku, czyli od dnia śmierci spadkodawcy i po jego upływie nie będzie możliwości uznania przez sąd powództwa, nawet jeśli po 10 latach od śmierci spadkodawcy, okaże się, że jeden ze spadkobierców sfalszował testament. Dlatego tak ważne jest zachowanie tych dwóch terminów, a przede wszystkim ich analiza, przed wniesieniem pozwu do sądu.

Jeśli zachowamy narzucony prawnie termin i sąd przychyliwszy się do naszego wniosku uzna daną osobę za niegodną dziedziczenia, będzie to skutkowało wyłączeniem go od dziedziczenia w taki sposób, jakby w ogóle nie dożył otwarcia spadku. Jeśli byłby on spadkobiercą testamentowym, to jego udział spadkowy może przypaść tzw. podstawionemu spadkobiercy, czyli wymienionego w testamencie w drugiej kolejności, w razie gdyby pierwszy nie mógł z jakichś względów dziedziczyć. Natomiast, jeśli jest kilku spadkobierców w testamencie, to udział niegodnego dziedziczenia może przypaść im w drodze przyrostu. Istnieje również droga dziedziczenia ustawowego, jeśli w testamencie został powołany do dziedziczenia tylko ten, który okazał się niegodnym. Natomiast, jeśli nie ma mowy o istnieniu testamentu i niegodny dziedziczenia miałby dziedziczyć z ustawy, to w jego miejsce wejdą spadkobiercy powołani do spadku w dalszej kolejności, czyli np. jego dziecko.

A co jeśli spadkodawca nie chowa urazy? Co jeśli przebaczył? Tutaj sytuacja względem powództwa, o uznanie kogoś niegodnym dziedziczenia wygląda, zupełnie inaczej. Jeśli spadkodawca wybaczył danej osobie, to nie może być ona uznana za niegodną dziedziczenia. Wybór więc, czy pomimo popełnienia danego czynu, spadkobierca będzie dziedziczył, czy nie, należy do spadkodawcy. Jednak ów przebaczenie będzie skuteczne tylko, jeśli spadkodawca potrafi prawidłowo rozeznaczyć rzeczywistość. Spadkodawca musi również znać przyczynę niegodności i mieć wolę przebaczenia i zapomnienia krzywd, których doznał. Nie musi posiadać zdolności do czynności prawnych, jedynym wymogiem jest jego dostateczne rozeznanie.

Przebaczenia można dokonać w dowolnej formie i to nawet w sposób dorozumiany. Chodzi o to, by z zachowania spadkodawcy jednoznacznie wynikała chęć puszczenia w niepamięć krzywd jakich doznał. Takim zachowaniem może być powołanie do dziedziczenia takiej osoby, co do której zachodzą podstawy do uznania jej za niegodną dziedziczenia. Jednak wymaga się by spadkodawca wiedział o nagannym czynie, jaki popełniła. Na co powoływać się, aby udowodnić fakt przebaczenia? Na zeznania świadków, dokumenty lub np. na korzystne dla niegodnego dziedziczenia zmiany w testamencie spadkodawcy.

Wraz ze śmiercią spadkodawcy dokonuje się otwarcie spadku, a spadkobierca wchodzi z mocy prawa w ogół praw i obowiązków wchodzących w skład masy spadkowej. Inaczej mówiąc, nabywa spadek. Niekiedy nie wiemy od razu, że jesteśmy spadkobiercami i dowiadujemy się o tym po jakimś czasie. Od tego momentu, czyli od dnia, w którym dowiadujemy się o byciu spadkobiercami przysługuje nam 6 miesięcy na przyjęcie lub odrzucenie spadku. Przyjąć spadek można na dwa sposoby, czyli wprost

albo z dobrodziejstwem inwentarza. Same nazwy nie mówią zbyt wiele, dlatego najlepiej będzie je bliżej wyjaśnić. Przyjęcie spadku wprost polega na przyjęciu go w całości, bez żadnych ograniczeń i trzeba być tego świadomym. Za ewentualne długi spadkowe, które możemy odziedziczyć w przypadku przyjęcia spadku wprost, będziemy odpowiadać całym swoim majątkiem. Może się oczywiście tak zdarzyć, że długi spadkodawcy będą tak wysokie, że będą przewyższały wartość posiadanego przez nas majątku.

Natomiast przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza rządzi się trochę innymi prawami. Polega ono bowiem na tym, że po przyjęciu spadku wraz z długami spadkowymi, spadkobierca będzie za nie odpowiadał tylko majątkiem spadkowym, a nie swoim majątkiem osobistym. Pozwala to uniknąć sytuacji, w której będziemy musieli spłacać długi zmarłego „z własnej kieszeni”, bowiem w tym wypadku najgorsze, co może nas spotkać, to „wyjście na zero”.

Wspomniany już 6-miesięczny termin jest taki sam jak dla możliwości odrzucenia spadku. Jeśli do tego dojdzie, to spadkobierca podczas procesu dziedziczenia jest traktowany tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Udział, który by mu przypadł, dziedziczy się po nim ustawowo. Dlatego też, jeśli chcemy się definitywnie pozbyć niechcianego spadku względem naszej rodzin, konieczne jest odrzucenie spadku przede wszystkim przez dzieci niedoszłego spadkobiercy, jeśli takowe posiada.

Zarówno oświadczenie o przyjęciu, jak i odrzuceniu spadku może być złożone w taki sam sposób - przed notariuszem lub przed sądem w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, czy w toku postępowania o przyjęcie ustnego oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Oświadczenie takie może być złożone ustnie lub pisemnie, osobiście, ale także przez pełnomocnika oraz powinno zawierać:

- imię i nazwisko spadkodawcy, datę i miejsce jego śmierci oraz miejsce jego ostatniego zamieszkania;

- tytuł powołania do spadku – czyli, czy jest testament, czy też w grę wchodzi dziedziczenie ustawowe;

- treść złożonego oświadczenia;

- dane wszystkich spadkobierców ustawowych, informacje na temat wszystkich testamentów (również tych nieważnych) i miejsce ich przechowywania.

Pamiętać trzeba o załącznikach. Do oświadczenia trzeba bowiem dołączyć skrócony odpis aktu zgonu, lub prawomocne orzeczenie o uznaniu za zmarłego, lub stwierdzenie zgonu. Musimy być świadomi również tego, że raz złożonego oświadczenia nie można już odwołać. Z tego względu trzeba się poważnie zastanowić nad treścią, jaką chce się oświadczyć i czy w ogóle chcemy je składać, ponieważ jest to całkowicie dobrowolne. Jednak trzeba wiedzieć, że brak jakiegokolwiek reakcji, doprowadzi do przyjęcia spadku, nawet jeśli tego chcieć nie będziemy.

Powiedzieliśmy już, że do przejęcia spadku dochodzi w dniu śmierci samego spadkodawcy. Na tej podstawie można by było stwierdzić, że sprawa się kończy. Nie jest to jednak takie proste. Aby móc skutecznie rozporządzać odziedziczonym majątkiem względem osób trzecich, potrzebny jest dowód, że w ogóle taki majątek odziedziczyliśmy. Będzie to akt poświadczenia dziedziczenia lub sądowe postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku. Od razu jednak napomnijmy na kwestię terminu. Stwierdzenie nabycia spadku oraz poświadczenie dziedziczenia nie może nastąpić przed upływem 6 miesięcy od dnia otwarcia spadku. Wyjątkiem jest jedynie sytuacja, kiedy wszyscy spadkobiercy złożyli już oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

Po akt poświadczenia dziedziczenia należy udać się do notariusza. Najpierw sporządza się protokół dziedziczenia, ponieważ to on jest podstawą właściwego aktu. Protokół dziedziczenia sporządza się z udziałem wszystkich osób zainteresowanych, co oznacza wszystkich potencjalnych spadkobierców ustawowych i testamentowych. Notariusz przyjmuje też oświadczenia spadkowe, jeśli nie minęło więcej niż 6 miesięcy od dnia otwarcia spadku, a nie zostały one do tej pory złożone. Sporządzony protokół zawiera w sobie żądanie poświadczenia dziedziczenia złożone przez spadkobierców, ale również oświadczenia o żyjących spadkobiercach, o wszystkich testamentach, które zostały sporządzone przez spadkodawcę, czy też oświadczenie czy w odniesieniu do spadku nie sporządzono postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku czy też aktu poświadczenia dziedziczenia. Notariusz musi mieć też możliwość wglądu do aktu zgonu spadkodawcy oraz aktów stanu cywilnego osób powołanych do spadku. Dopiero na podstawie protokołu sporządzany jest akt poświadczenia dziedziczenia, który po

zarejestrowaniu, ma taką samą moc prawną jak prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, dlatego nie trzeba z tą sprawą udawać się do sądu. Jednak niektórzy się na to decydują.

Jest to spowodowane tym, że nie zawsze można sporządzić akt poświadczenia dziedziczenia. I tak notariusz odmawia sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia, jeżeli:

1) w stosunku do spadku został już uprzednio sporządzony akt poświadczenia dziedziczenia lub wydane postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku;

2) w toku sporządzania protokołu dziedziczenia ujawnią się okoliczności wskazujące, że przy jego sporządzeniu nie były obecne wszystkie osoby, które mogą wchodzić w rachubę jako spadkobiercy ustawowi lub testamentowi, lub też osoby, na których rzecz spadkodawca uczynił zapisy windykacyjne, albo istnieją lub istniały testamenty, które nie zostały otwarte lub ogłoszone;

3) w sprawie brak jurysdykcji krajowej.

Notariusz nie może sporządzić aktu również, jeśli krąg spadkobierców nie jest możliwy do ustalenia w sposób niebudzący wątpliwości. Stwierdzić dziedziczenie na rzecz innych osób, niż te wskazane przez stawiających się, może tylko sąd. Notariusz nie ma takich uprawnień. Dlatego właśnie brak zgodnych oświadczeń co do kręgu spadkobierców uniemożliwia notariuszowi sporządzenie dokumentu i wtedy trzeba się zwrócić do sądu o postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku. Żeby je otrzymać, trzeba zacząć od złożenia do sądu o to wniosku. Właściwym do tego sądem będzie sąd rejonowy właściwy ze względu na ostatnie miejsce zwykłego pobytu spadkodawcy. Jeśli nie da się takiego miejsca w Polsce ustalić, to właściwy będzie sąd miejsca, w którym znajduje się majątek spadkowy lub jego część. Natomiast jeśli nadal niemożliwe jest ustalenie, do którego sądu złożyć wniosek, sądem tym będzie sąd rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy.

Poprawnie wypełniony wniosek powinien zawierać dane wnioskodawcy, spadkobierców, czyli imię, nazwisko, PESEL oraz uzasadnienie wniosku wraz z dowodami na śmierć spadkodawcy. W treści trzeba również określić, czego wnioskodawca się domaga tj. stwierdzenia nabycia spadku przez ściśle określonych spadkobierców, w określonych częściach, na podstawie ustawy lub testamentu, oraz wykazać, że spadkobiercy mają prawo do spadku. Trzeba też załączyć odpis wniosku dla każdego z uczestników postępowania, czyli pozostałych spadkobierców.

Tak wygląda kwestia dziedziczenia ustawowego. Jest wiele grup spadkobierców, a cała konstrukcja jest zbudowana w taki sposób, że nigdy żaden spadek nie zostanie nieodziedziczony, nawet, kiedy spadkodawca nie będzie posiadał żadnych bliskich ani rodziny. Może się zdarzyć, że pewnego dnia odziedziczymy spadek po dalekiej ciotce, o której istnieniu nie mieliśmy nawet pojęcia. Dlatego warto być świadomym mechanizmów jakie rządzą dziedziczeniem oraz wiedzieć jak postępować zarówno z chcianym, jak i niechcianym spadkiem.

Podstawa prawna:

- ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy (Dz. U. z 2020 r. poz. 1359)

- ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks Cywilny (Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.)

Zadanie realizowane przez Stowarzyszenie Wspierania Aktywności Obywatelskiej CIVIS SUM, finansowane ze środków przekazanych przez miasto Zielona Góra na podstawie umowy o powierzenie realizacji zadania publicznego pn. „Prowadzenie punktu nieodpłatnej pomocy prawnej i punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego oraz realizacja zadań z zakresu edukacji prawnej w mieście Zielona Góra w 2021 r.”